Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Nr. 47 — Rok VII. Kraków, Środa 27 lutego 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Groźne niebezpieczeństwo.

Sprawa ustroju samorządowego dla miast i wsi.— Co się stało na posiedzeniu Sejmowej Komisji administracyjnej. — Czego chce lewica i przed czem musimy się bronić.

Kraków, 26 lutego.

Rząd przed kilkoma dniami wniósł do Sejmu projekt ustaw samorządowych, a mianowicie: o gminie wiejskiej i ordynacji wyborczej do rad wiejskich gmin, o ustroju miast i ordynacji wyborczej do rad miejskich, o samorządzie powiatowym i ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych. Projekty te opracował jeszcze rząd większości polskiej, a gabinet pana Grabskiego przedłożył je tylko Sejmowi, równocześnie zaznaczając, że nie będzie bronił zasad i podstaw tych projektów. To znaczy, że większość Sejmu będzie decydowała zupełnie swobodnie o przyszłym ustroju samorządów w Polsce, a rząd nie będzie na Sejm wywierał żadnego nacisku i stawiał kwestji zaufania nawet wtedy, gdyby Sejm zmienił projekty wniesionych ustaw samorządowych w ten sposób, żeby to groziło szkodliwemi następstwami dla Państwa Polskiego.

Trzeba bowiem sobie jasno zdawać sprawę, że ustrój samorządowy jest również ważny, jak uchwalona przez poprzedni Sejm Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawność samorządów, ich charakter gospodarczy i narodowy, ich zdolność do samodzielnego życia finansowego — stanowić będą o sile i potędze całej Polski. Zły ustrój samorządowy w Polsce może nietylko wprowadzić chaos w życie tak różnych organizmów społecznych, jakimi są gminy i powiaty, ale także może spowodować rozstrój w całej Rzeczypospolitej. Źle pomyślany ustrój samorządowy może znaczne części Polski oddać w ręce naszych wewnętrznych wrogów, a w innych częściach władzę powierzyć ludziom, którzy nie potrafią jej dla pożytku samorządu i Państwa sprawować.

Dnia 19 lutego Komisja administracyjna w Sejmie wyznaczyła referentów tych ustaw. Dzięki prezesowi Thuguttowi wszystkie referaty otrzymali posłowie lewicy, a przez to projekty ustaw ulegną wielkim zmianom, albowiem wiemy o tem, że lewica w myśl swoich doktryn nie będzie się liczyła z niebezpieczeństwami, jakie mogą zagrozić Polsce. Lewica dla względów także demagogicznych będzie dążyła do rozszerzenia kompetencji ciał samorządowych, jak i nadania mu takich ordynacji wyborczych, które będą wprawdzie bardzo demokratyczne, bardzo liberalne i postępowe, ale które dezorganizują naszą administrację samorządową i osłabiają naszą spoistość państwową. A może się to łatwo stać, ponieważ po secesji Bryła obóz narodowy nie posiada w Sejmie większości.

Jak widzimy, Polsce zagraża wielkie niebezpieczeństwo i dlatego społeczeństwo musi czuwać, a opinja publiczna musi się ujawnić w tej sprawie bezwzględnie i jasno. Sejm jest czuły na opinję. Wyraźnie ujawnionej opinji ulega także lewica, dlatego sformułujmy nasze zdanie i walczmy z całą energją o jego zrealizowanie.

O cóż nam chodzić powinno przy rozważaniu zasad projektów ustaw samorządowych? Przedewszystkiem dbać powinniśmy o charakter narodowy, polski naszego Państwa. Dlatego językiem urzędowym w samorządzie musi być język polski. Tam, gdzie gminy są pod względem narodowościowym mięszane, do wewnętrznego urzędowania można dopuścić język większości, ale na zewnątrz językiem urzędowym musi być tylko język polski.

Pozatem ustrój samorządowy musi liczyć się z poziomem kulturalnym większej części ludności naszego Państwa i prawie zupełnym brakiem doświadczenia z urzędowaniu i administrowaniu. Dlatego władza wykonawcza samorządów wobec ciał obradujących i doradczych powinna być w pewnym zakresie swojego działania uniezależniona. Pozatem na ciała samorządowe należy patrzeć jako na organizmy natury gospodarczej i opieki społecznej i jaknajdalej usuwać od nich to wszystko, coby naruszało ten ich charakter. Lewica zaś chce także tutaj wysunąć momenty polityczne i zrobić samorządy jeszcze w większym stopniu jak dotychczas terenem walk politycznych i partyjnych. Lewica będzie zwalczała w projektach to wszystko, co to uniemożliwia, względnie osłabia.

Główna batalja rozegra się o ordynacje wyborcze do poszczególnych ciał samorządowych. My jesteśmy zdania, że przedewszystkiem przy wyborach do samorządów należy zerwać z systemem proporcjonalności i równości. Projekty ustaw ordynacji wyborczych do ciał samorządowych już są wyrazem tego poglądu. Proporcjonalność wyborów zabija zdolność do rozwoju samorządów w Polsce, a równość bezwzględna wyborców niweluje zupełnie zasługi, zdolności i wykształcenie. Dlatego projekty omawiane przekreślają zasadę proporcjonalności i wkraczają na drogę pluralności.

Nie omawiając szczegółów — zrobimy to innym razem — podkreślamy ogólnie sprawy najważniejsze i zwracamy uwagę na grożące nam niebezpieczeństwo. Czujność może niebezpieczeństwo oddalić a nawet zupełnie je usunąć. Tylko w tej sprawie, jak i w każdej innej, kierować się nam należy dobrem całego Państwa i celowością budowanego organu, a nie doktryną partyjną lub względami demagogicznymi.

Józef Petrycki, poseł na Sejm.

Celny strzał w... pierś własnej żony.



W jednem z miasteczek południowo-zachodnich Czech miał niedawno miejsce straszny wypadek.

Do miasteczka tego przyjechał prowincjonalny cyrk Bartmanna z Austrji, którego clou stanowił celny strzelec Gruner, popisujący się strzelaniem do jabłka na głowie własnej żony.

W czasie przedstawienia, nie wiadomo z jakich przyczyn, czy zatrzęsła się ręka Grunerowi, czy też może działał w tym wypadku rozmyślnie, dość że kula zamiast jak zwykle przeszyć jabłko na głowie młodej małżonki Grunera, ugodziła ją w pierś.

W cyrku powstał straszny popłoch. Rzucono się ku nieszczęśliwej, która zbluzgana krwią padła na ziemię. Na szczęście kula przebiła pierś, nie dotykając serca, tak, iż jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Grunera niezbyt celnego strzelca aresztowano i zapewne dopiero szczegółowe śledztwo wyjaśni, co było przyczyną owego nieszczęsnego strzału.

Giełda.

Kraków 26 lutego.

Zapoczątkowana w nb. piątek zwyżka papierów trwa dalej. Przypuszczać należy, że obecna tendencja zwyżkowa utrzyma się już na przyszłość.

Na giełdzie pieniężnej sytuacja bez większych zmian.

Kraków, 26 lutego.

Dolar	9,340.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	129
Korona czeska . .	269.000
Lir	—
Frank franc. . . .	
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 29 bm.	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 29 bm.	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 2 marca	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9.325—9.315; Zurych 1617—1619; Paryż 420; Praga 272; Wiedeń 131.5—132.5.

Kraków 26 lutego.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W tranzakcji:
P. T. H.	1800—1900
Impels	105—120
Pharma (B. Jaworznicki)	2400—2500
Bracia Rohn	500
Żegluga Polska	500—550
Zieleniewski	47500—48500
Parowozy	1975—2700
H. Cegielski Poznań	2750—2950
Trzebinia żelazo	3150—3600
Pocisk	5200
Górka	75000—78000
Siersza	25500—26000
Tepege	12400—12000
Polska Nafta	2075—2200
Oikos	21000
Pokucie	1850—1950
Strug	7000—7200
Syndykat Koszykarski Kraków	1000—1050
Trzebinia tłuszcze	18250
Krakus	6300
Porcelana Ćmielów	7500—7900
Fabryka cukru w Chodorowie	23500—24250
Elektrownia Siersza	16025—16000
S. W. Niemojewski	2450—2500
Bank Przemysłowy	2275—2300
Bank Hipoteczny	2900
Bank Komercjalny	675
Bank Kredytowy w Warszawie	400
Bank Związku Spółek Zarobk.	24500—25000
A. Piasecki	4900—5000
Agrochemja	2800—2900
Chybie	46000—53000
Azot	2150—2200

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 120.000—124.000, po 25 sztuk 110.000 do 113.000; Lem 5.400—5.500; Lokomotywy 3.900—3.700; Krosno Nafta 3.300—3.500; Węglówki 150—175; Nobel 5.500—5.600; Gloria 1.100—1.150.

Bilans kolejowy na marzec.

Warszawa. (AW.).

Ministerjum kolei zgodnie z okólnikiem układa preliminarz budżetowy na każdy poszczególny miesiąc. Na miesiąc marzec w preliminarzu tym deficyt kolejowy, który dawniej w miesiącach roku zeszłego tak bardzo obciążał nasz budżet państwowy, spada do bardzo niewielkiej stosunkowo sumy kilku miljonów franków złotych, które niewątpliwie zostaną pokryte przez dochody uzyskane z obligacyj kolejowych.

Ogół dochodów na miesiąc marzec przewiduje kolej na około 50 miljonów franków złotych, zaś rozchodów na około 57 miljonów franków złotych. W pozycjach rozchodowych znajduje się preliminowane około 6 miljonów franków złotych na inwestycje, które nie będą pokryte o ile wykonanie ich miałoby pociągnąć za sobą jakąkolwiek dotację ze Skarbu Państwa.

——— o o o ———

Nowe opłaty stemplowe.

Warszawa. (AW.).

Z uwagi na to, że przeciętny kurs franka złotego z okresu od 1 do 7 lutego br. w stosunku do kursu franka złotego z okresu od 1 do 7 stycznia br. (miarodajnego przy ustalaniu stawek opłat stemplowych na luty br.) wzrósł w przybliżeniu o 34 proc., opłaty stemplowe ulegną odpowiedniej podwyżce z dniem 1 marca 1924 r.

Opłata od zwyczajnego podania wynosić będzie 3,800.000 Mk. za pierwszy arkusz i po 770.000 Mk. za każdy arkusz następny i za każdy załącznik.

Opłata od zwyczajnego świadectwa wynosić będzie 3,800.000 Mk.

Opłata od weksla blanco wynosi 13,500.000 Mk.; od duplikatu lub odpisu rachunku jeśli od oryginału uiszczono opłatę procentową 320.000 Mk.; opłata od czeku pozostaje w dotychczasowej wysokości 10.000 Mk.

Rachunki i kwity nie podlegają opłacie, jeśli należność w nich wyrażona nie przekracza 1,600.000 M.

Jakie stopy procentowe obowiązują u nas

Stopa procentowa w P. K. K. P., bankach i u prywatnych osób. — Jak jest zagranicą.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

P. K. K. P. policza obecnie od kredytów złotowych, udzielanych na weksle 12 procent rocznie, a w lombardzie 15 proc. Banki policzają od weksli złotowych 20—30 procent rocznie. Prywatni pobierają od kredytów markowych 4—6. Za pożyczki w dolarach pobiera się 1 i pół do 2 procent dziennie. Skarb Państwa policza za zaległości podatkowe 20 proc. miesięcznie; przy podatku obrotowym 5 proc. dziennie, a przy podatku majątkowym ma wedle ostatniego projektu ustawy — pobierać 10 proc. miesięcznie.

Mamy więc skalę od 12 procent rocznie do 1825 procent. W Austrji przy zupełnie ustabilizowanej walucie pobierają wielkie banki tytułem odsetek od 20—30 procent rocznie; w Czechach 7—10 procent rocznie.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za gram złota 6.113.700, za gram srebra 174.800 Mp.

Monety złote: Korona austrjacka 1.863.500; Monety Unji łacińskiej 1.774.000; Dolar 9.200; Korona skandynawska 2.456; Funt szterling 44.765; Marka niemiecka 2.191; Rubel 4.732; Funt turecki 40.350.000.

Monety srebrne: Korona austrjacka 729.700; Monety Unji łacińskiej 729.000; Szyling 914.200; Dolar 4,205.600; Korona skandynawska 1,048.800; Marka niem. 874.000.

Warszawa, 26 lutego.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	413.500—411.000
Frank szwajc. . . .	1.622.000—1.612.500
Korony czeskie . .	271.000—265.300

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.350—9.300; Londyn 40.425—40.140 do 40.075; Paryż 413 i pół do 411; Wiedeń 132—131; Praga 271—265—300; Włochy 406 i pół do 404.100; Belgja 362; Szwajcarja 1,622 i pół 1.612 i pół do 1.120 i pół do 1.904 i pół.

Frank złoty 1.798; Bony złote 1.400; Miljonówka 700—650; Pożyczka złota 13.500; Pożyczka dolarowa 5600—5750.

Akcje: Cukrownia Chodorów 22—24—23.250; H. Cegielski w Poznaniu 2.750—2.750—2.725; Trzebinia 3.200—3.100; Pocisk 5.200—5.300; Parowozy 1.950—2.100—2.025; L. Zieleniewski 47.500—50.000; Ćmielów 7.200—7.100—7.300; Elektryczność 7.500—7.100—7.200; Polska Nafta 2.100—2.200.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Bank Małopolski 20.450; Gal. Bank Hipoteczny 21.500; Kolej Północna 1.650; Cement Szczakowa 1.338; Browary Lwowskie 236.000; Siersza zakłady górn. 194.000; Silesia 67.000; Zieleniewski 354.000; Fanto 3.400; Gal. Karpaty 470.000; Gal. Nafta 540.000; Lumen 57.000; Schodnica 1,185; Cement Goleszów 2.295; Huta Poldi 69.000; Mrażnica 188.000; Tepege 94.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.70 i siedem ósmych; Londyn 24.89; Paryż 25.20; Wiedeń 81.20; Praga 16.88 i trzy czwarte; Włochy 25.06 i jedna czwarta; Belgja 22.00, Budapeszt 120; Helsingfors 14.40; Sofja 440; Holandja 215 i trzy czwarte; Chrystjanja 76.50; Kopenhaga 91.25; Sztokholm 151; Hiszpanja 73.35; Bukareszt 310; Berlin 132 i pół; Belgrad 7.17 i pół.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

I.

1)

— Moja droga wnuczka, niech nie myśli o wyjściu za mąż, za młoda jesteś; to za ciężkie obowiązki na takie barki; ma być dobrze, to się nabędziesz, a źle to lepiej kamień młyński do szyji i w Wisłę.

Tę krótką, ale mocną przemowę wygłaszała przemiła staruszka do młodej, ładnej szatynki, o krótkiej wichrowatej czuprynce i szafirowych oczach.

Staruszka o siwych, gładko zaczesanych włosach, przykrytych czarną koronką, miała oczy spłowiałego bławatka, te same w oprawie, co oczy wnuczki. Siedziała w wygodnym fotelu przy oknie pierwszego piętra kamienicy warszawskiej. Pokój był ładny, duży, zastawiony staroświeckiemi cennemi meblami. Wnuczka 18-letnia siedziała na małym stołeczku u nóg babki.

— Ja też, babuniu, nie myślę o tym świeżym konkurencie, wcale mi się on nie podoba, stary ma 34 lata, szatyn, przepadam za brunetami, a szatynów tylko znoszę.

— Czy to są jego największe wady: starość i zą ciemne włosy?

— Babcia żartuje, — uśmiecha się, — czy to nie dosyć?

— Naturalnie, że to przerażające wady, ale może jeszcze więcej masz zarzutów dla niego.

— Tak, tak, zgadła babunia, ale nie śmiać się ze mnie i nie zdradzić mnie babuniu przed mamą, ani wujostwem.

— Czy ja cię kiedy, Irko, zdradziłam?

— Ale, nigdy, babunia jest moją najukochańszą powiernicą.

— Nie dokończyłaś jednak zwierzeń, co mu jeszcze zarzucasz?

— To, że, że za mądry jest dla mnie, pan profesor... to mnie onieśmiela, najczęściej poważny, nigdy nie widzi, jak jestem ubrana, tę suknię nową, niebieską, wie babunia, jak włożyłam i biały, koronkowy kapelusz, to nie zauważył, babuniu, wcale... Czy dla takiego męża warto byłoby się ubierać, nigdy, a przecież my stroimy się tylko dla nich, panów świata, gdybym żyła w krainie samych kobiet, chodziłabym cały dzień w szlafroku i nie fryzowałabym loków... czy babcia nie jest tego samego zdania?

— Niezupełnie. Myślę, że ponieważ za mąż się jeszcze nie wybierasz, to i kwestja zalet, lub wad pana Władysława Żelskiego upada...

— Niech i tak będzie...

Ktoś dzwoni... Tak... Tekla otworzy, a Jagna przyjdzie i powie, kto przyszedł... Ach, już idzie.

Weszła młoda dziewczynka, lat 14, bardzo ładna blondynka o niebieskich oczach i smukłej postawie.

— Irko, przysłali od Majewskich, proszą bardzo abyś przyszła.

— Acha, pewno siedzi już tam pan profesor botaniki.

— Niewiem, mówiła tylko ich niewolnica, że Majewska usmarzyła dziś konfitury z róży, a ponieważ ty przepadasz za konfiturami, przeto ciebie prosi na nie, jabym też chętnie poszła, ale o mnie nie pamiętano.

— Rzeczywiście, że to niegodziwie z ich strony. ale ja ci za to dam czekolady.

— Masz?

— Dostałam od wuja.

Babunia patrzyła na obie wnuczki, z miłym pobłażliwym uśmiechem.

— Weź, Irko, inną sukienkę, ta pognieciona.

— Tak babcia sądzi? Dobrze, wezmę tę różową w białe paski. — Ucałowała ręce babki i furknęła z pokoju, zamykając hałaśliwie drzwi.

Babka została sama... Wzięła z okna pończochę i palce jej zaczęły z szybkością migać stalą drutów.

Irka przeszła przez szereg eleganckich pokoi i weszła do małego panieńskiego pokoju. Stały w nim dwa biało zosłane łóżka, toaleta tonąca w kwiatach, wśród których bagatelki porcelanowe zdobiące ją wyglądały ładnie i ponętnie. W rogu pokoju duża szafa z lustrzaną taflą, dwa po bokach foteliki i stolik do pisania pod oknem dopełniały umeblowania...

Irka otworzyła szafę, wyjęła różową sukienkę, włożywszy ją prędko, jęła robić poszukiwania w biżuterjach. Zawiesiła na szyji sznur granatów i na serdeczny palec prawej ręki włożyła ładny pierścionek z napisem: „Pamiętaj“. Ciemne loki pokryła białym koronkowym kapeluszem, którego „on“ nie zauważył i wyszła do kuzynów, mieszkających na przeciwnej stronie ulicy.

Młoda i sympatyczna mężatka, o bardzo okrągłych kształtach przywitała serdecznie Irkę:

— Pokaż się, ślicznie wyglądasz, kto zobaczy, straci głowę.

— Kto ma oglądać, twój mąż?

(C. d. n.)

Socjaliści forsują w Polsce śluby cywilne.

Nad tą sprawą obradowała komisja sejmowa. — Buj dy na temat ślubów kościelnych. — Walka z religją. — Zdradzanie ludu i jego tradycji.

Kraków 26 lutego.

Na komisji prawniczej rozpatrywano ustawę, jaka z **komisji** kodyfikacyjnej wyjnęła przez rząd do Sejmu. Ustawa miała ułatwić zastosowanie obowiązującego prawodawstwa o małżeństwie w poszczególnych dzielnicach. Różnic prawodawstwa małżeńskiego postanowiła komisja kodyfikacyjna nie zmieniać. Z wniesienia tej ustawy skorzystała lewica. Żydzi delikatnie milczeli, nawet gadatliwy p. Liebermann. Wyręczyli ich p. **Marek,** socjalista i p. **Łypacewicz,** thugutowiec.

P. **Łypacewicz** puścił się na wywody historyczne i twierdził, że **wogóle przed w. XVI ślubów w katolickim kościele nie było, dopiero sobór Trydencki 1548 r. je wprowadził.** Przedtem tylko sobie przysięgano przed Bogiem wogóle, tak **jak dziś w Ameryce.** Dlatego trzeba i w Polsce takie ogólne tylko przysięgi składać, to będzie dopiero postęp.

P. **Marek** starał się wykazać, że to będzie lepiej dla ludzi i państwa, jeśli w b. Kongresówce ułatwi się tem rodzaj ślubów.

Przeciwko temu jak najkategoryczniej kilkakrotnie występował p. **Chełmoński** w imieniu Zw. lud.-nar. twierdząc, że klub nie zgadza się na wprowadzanie zmian na terenie b. Kongresówki co do ślubów małżeńskich dla katolików. Prócz tego poparł go ksiądz **Nowakowski** twierdząc, że katolicy niech zawierają śluby po katolicku, a inni według własnych obrządków czy praw.

Tak się przedstawia sprawa faktyczna. **Thuguttowcy i socjaliści głoszą wszędzie, że oni nie wojują z prawem, z obrzędem, z sakramentami, z wiarą, tylko z księżmi.** Tymczasem w rozumieniu katolickiem **małżeństwo jest sakramentem,** jest nie tylko zobowiązaniem prawnym, ale **i obrządkiem religijnym,** nie tylko podpada pod prawo państwowe, ale i kościelne. Stwierdzić trzeba, że powinni o tem wiedzieć wszyscy katolicy w b. Kongresówce, że wypieranie się walki z ideą katolicką przez socjalistów i thuguttowców jest fałszem i że na każdym kroku starają się te idee wyrzucić poza życie. Zrobili to w Rosji przez rewolucję **i oddali chłopa i robotnika ruskiego w podarunku żydom.** Naodwrót — wyborcy thuguttowców i socjalistów przez swoje głosowania odbierają przez swych posłów narodowi polskiemu prawa katolickie, ale skwapliwie popierają żydów! Na wiecach ci panowie, co chcą być obrońcami chłopa, nie ośmielają się ani słówkiem wspomnieć, że chcą obrządek religijny z życia socjalnego usunąć, bo lud nie chciałby ich słuchać — ale **za plecami tego ludu zdradzają jego wiarę, dążenia i tradycje.** To się nazywa postęp, to jest demokratyzm, to jest ludowe; Nie dziwnego, że nawet p. Łypacewicz uciekał się do fałszowania historji, bo przecież wiedział, że tylko nieuki lub bezszurkowicze mogli mu uwierzyć, czelność w niektórych ludziach niema granic, ale **żeby właśnie w imieniu chłopów ten prawdziwy mieszczuch, co prawdopodobnie nie odróżniłby łożyn kartoflanych od tataraku, miał uszczęśliwiać tego chłopa ślubami cywilnymi — tego zawiele!** Wobec zgłoszenia przez p. Chełmońskiego wniosku mniejszości sprawa się przeniesie na plenum. Szkoda, że **znów brakowało niektórych posłów z Ch. D.,** gdyż w sprawach katolickich wobec mafji socjalistyczno-thuguttowej nie wolno lekceważyć niczego.

O przedłużenie mandatu prezydenta Rady Portu w. m. Gdańska.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Jak się dowiadujemy, rząd polski oraz senat w. m. Gdańska podjęli wspólną akcję o przedłużenie mandatu p. de Reynier — pułkownika służby szwajcarskiej, który jest prezydentem Rady Portu. Sprawa ta ma być rozpatrywana i zdecydowana przez Radę Ligi Narodów na posiedzeniu dnia 10 marca br.

Polska pod pręgierzem złego płacenia długów!

Oskarża nas o to Anglja. Winni są mali fabrykanci łódzcy. Co na to Rząd?

Łódź w lutym.

Angielskie towarzystwo **„Association of Export Merchals of Raw Materials and Jarus”** ogłosiła w prasie angielskiej a następnie przesłało polskiemu związkowi przemysłowców bardzo ostry list, który **wywołał dla Polski bardzo nieprzychylne nastroje.** Zarzuca się nam całkiem krótko: **niesolidarność i naciąganie.**

Jest to zwłaszcza szkodliwe w okresie, gdy prasa angielska szeroko rozpisuje się o raporcie Hiltona Younga, który dla Polski stawia pomyślne horoskopy.

Dlatego też pragniemy wskazać gałęzie produkcji wełnianej, na których niewłaściwości w płaceniu winien był zwrócić uwagę związek włókienniczy w państwie polskiem i przez wywarcie odpowiedniego nacisku, zapobiec niesolidnemu prowadzeniu interesów szkodliwemu ogółu przemysłu. Są to zresztą fakty notoryczne, na które wskutek niedoceniania ich ważności nie zwrócono należytej uwagi.

Fatalnie płacą akcyjne tkalnie wełniane, które zaciągały nadmierne zobowiązania. Nawiązywały one nawet stosunki z bradfordzkimi eksporterami przędzy, którzy dotychczas z Łodzią mało pracowali, gdyż u starych dostawców nie mogli dostać nieproporcjonalnych do ich siły finansowej kredytów. Otóż przedewszystkiem te firmy bradfordzkie były inicjatorami listu, który został wysłany, wobec bezczynności związku, który nie dorósł do współdziałania z rządem, w ciężkim czasie, gdy chodziło o zdobycie kredytów zagranicznych. Nie do wybaczenia są zaniedbania w tej dziedzinie, gdyż skutki ich odbijają się na położeniu zaufania do solidności płatniczej polskich sfer gospodarczych.

Jak na przyszłość zapobiegać temu, winni decydować ci, którzy ponieśli straty moralne i materjalne. Do ich rzędu, prócz całego przemysłu łódzkiego, zalicza się również rząd polski, któremu, w ciężkiej chwili zdobywania kredytów zagranicą, kładzie się pod nogi... kłody.

Sensacyjne aresztowania w komisarjacie ze spekulacją walutową w Warszawie.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj odwiedził ministra spraw wewnętrznych oraz komisarza rządu pos. Wiślicki z klubu żydowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję, w toku której zwrócił uwagę na nadużycia, dokonywane w komisarjacie dla walki ze spekulacją walutową.

W wyniku konferencji zostało zarządzone z polecenia komisarza rządu dochodzenie śledcze, poczem aresztowanych zostało dwóch funkcjonarjuszy komisarjatu, co do których istnieje uzasadnione przypuszczenie, że dopuszczali się nadużyć przy rewizjach, przeprowadzanych u kupców i przemysłowców.

Aresztowani, byli sekretarzami komisarza walutowego, a nazywają się: Müller i Latan'ec.

Szczegółów nie można na razie ogłaszać, gdyż śledztwo znajduje się w toku.

——— o o o ———

Groźba wylewu Wisły.

Kraków, 26 lutego.

Z Warszawy donoszą: **Lód na Wiśle z powodu mrozów dochodzi do metra i więcej grubości, zachodzi więc obawa powstania zatorów. Zatory te mogą spowodować wylew rzeki i co za tem idzie zatopienie brzegów, gdzie są nagromadzone zapasy drzewa, budulca, faszyn, kotłów i narzędzi dla robót regulacyjnych.**

Wobec tego dyrekcja wydziału wodnego w Warszawie poleciła ponownie przedsięwziąć środki bezpieczeństwa, aby nie ucierpiały brzegi w niskich miejscach.

Obmyślane są środki od naporu lodów i dla zabezpieczenia statków w miejscowościach, gdzie obecnie się one znajdują, a więc w Puławach, Warszawie, Krakowie, Radziwiłu pod Płockiem oraz Toruniu, gdzie statki pozostały do naprawy.

Przygotowane są nasypy, worki, faszyny i kołki, aby uniemożliwić zatopienie nizin.

Nad brzegami Wisły utrzymywane są dyżury dzienne i nocne.

Zaangażowana jest wielka ilość robotników nadbrzeżnych oraz pobliskich okolicznych mieszkańców, którzy czuwają nad powierzchnią i stanem Wisły i będą zmobilizowani w razie potrzeby, aby uchronić okolice od szkody i strat.

O czujności i powiadomieniu ludności przesłano odezwy do starostw.

Statki-lodołamacze pracują obecnie bardzo intensywnie. Czołowe statki-lodołamacze: Drwęca, Brda i linjowe: Czarnowody, Montawa, Ferze i Wrobna, łamiąc lody, doszły już do Bydgoszczy. Za kilka dni oczyszczą Wisłę aż do Torunia.

Oczyszczanie Wisły w dolnym biegu podzielono na dwie części: za jedną płaci Gdańsk, a za drugą my. Prócz statku Brdy, gdzie pracuje załoga polska, wszędzie na innych statkach są i pracują Niemcy.

——— o o o ———

Zmiany w organizacji Gł. Urzędu likwid.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Ostatni „Monitor Polski” zamieszcza rozporządzenie ministra skarbu w sprawie częściowej zmiany organizacji Głównego Zarządu likwidacyjnego.

Decyzji ministra skarbu zastrzeżone zostały następujące sprawy: główne wytyczne polityki rozrachunkowej, odszkodowań i likwidacyjnej, projekty ustaw i rozporządzeń, sprawy skierowane do Sejmu i Senatu, do prezydenta Rzeczypospolitej, do prezydenta ministrów, wnioski na Radę ministrów, wreszcie sprawy nominacji i zwalniania urzędników zwyż 7 stopnia służbowego. Sprawy niezastrzeżone decyzji ministra rozstrzyga i nadal prezes Głównego Urzędu likw., który dysponuje kredytami, preliminowanymi w budżecie Głównego Urzędu likwid.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 23 lutego.

Redukcja biuralistek w biurach wojsk.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Jak się dowiadujemy, min. Sikorski polecił przeprowadzić w Min. spr. wojsk. daleko idącą redukcję sił żeńskich pomocniczych. Miejsca panien biurowych mają otrzymać zdatni do pomocniczej służby biurowej inwalidzi tak oficerowie jak i szeregowi.

Nowy delegat polski do Ligi Narodów.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dzisiaj rano odbył były minister spraw zagranicznych Sapieha konferencję z premjerem Grabskim. Podobno b. min. Sapieha ma zostać stałym delegatem Polski do Ligi Narodów.

Wykluczenie posła z klubu Ch. D.?

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Sekretarjat Klubu chrześcijańsko-demokratycznego zawiadamia, że na podstawie uchwały Klubu pos. ks. F. Dachowski został wykluczony z Klubu z dniem 1-go marca.

Ks. Dachowski był reprezentantem jednego z okręgów wielkopolskich. Szczegóły wykluczenia dotychczas nie są znane.

Aresztowania komunistów.

Dodatnie wyniki 14 rewizji wśród komunistów łęczyckich.

Łęczyca w lutym.

Specjalne organa policji łódzkiej dokonały rewizji i aresztowań wśród członków organizacji komunistycznej w Łęczycy.

Dokonano ogółem 14 rewizji, przyczem znaleziono wiele dowodów obciążających.

W rezultacie aresztowano Teofila Ptaszyńskiego, Józefa Błaszczyka, Andrzeja Rytczaka, Adama Zajączkowskiego, Stanisława Zakrzewskiego, Franciszka Bernackiego, Marjana Jakutowicza, Jadwigę Muszyńską i Marcina Łukaszewskiego.

Aresztowanych przywieziono do Łodzi do urzędu śledczego, a po przesłuchaniu przekazani zostali sądowi.

Zasady państwowej polityki szkolnej.

Kraków, 26 lutego.

Naród polski, który w swoim rozwoju historycznym wykazał wielkie uzdolnienie w tworzeniu własnego systemu edukacyjnego, znalazł się po uzyskaniu niepodległości w trudnych warunkach. Wielkie zaniedbanie w okresie niewoli z winy państw zaborczych, spowodowało, że w zjednoczonej Polsce znalazły się tereny o bardzo rozmaitym poziomie kulturalnym oraz zróżniczkowanie narodowo-kulturalne, zwłaszcza na kresach.

To też zadaniem powołanych czynników: parlamentu, rządu i społeczeństwa jest obecnie ustalenie zasad polityki oświatowej w taki sposób, by odpowiadała ona ogólnym celom i dążeniom narodu i Państwa Polskiego. Konstytucja nasza daje nam pewne podwaliny do tej budowy. Zmusza ona rodziców do wychowania dzieci na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia im conajmniej początkowego nauczania w zakresie szkoły powszechnej. Dla umożliwienia rodzicom tego, wprowadziła Konstytucja bezpłatność szkoły państwowej i samorządowej. Wreszcie uznała nauczanie religji dla dzieci do 18 roku życia za obowiązkowe.

Najogólniejsze momenty polityki oświatowej Państwa są następujące:

Szkoła wszelka, a w szczególności publiczna w Państwie Polskiem musi być czynnikiem unifikacji wewnętrznej duchowej, której rezultatem powinien być nowy typ obywatela Rzeczypospolitej, miłującego ją i za jej wielkość i siłę odpowiedzialnego.

System wychowania publicznego opierać się musi na polskich tradycjach i polskiej kulturze. Zasady i metody wychowania uwzględniać muszą dzisiejsze wymogi życia i potrzeby Państwa i narodu polskiego.

Z tych względów należy w ustawodawstwie szkolnem, które ma być opracowane, ustalić jednolity system szkolny, a zatem odrzucić żądania autonomji kulturalno-narodowych.

Publiczna szkoła ma być z ducha państwowo-polską; w szkole tej mogą być uwzględnione interesy, które mniejszościom zapewnia traktat wersalski i Konstytucja, t. j. ułatwienie nauczania w ich języku ojczystym.

Należy dążyć do planowego rozbudowania poszczególnych typów szkół, odpowiednich do potrzeb Państwa.

Podstawą powszechnego nauczania powinna być 7-klasowa szkoła powszechna, na której kończyć będzie swe wykształcenie około 90 procent obywateli.

Ustrój tej szkoły ma być taki, by dając odpowiednie przygotowanie do życia obywatelskiego, szerokim masom umożliwiała ona przechodzenie do szkół średnich ogólnie-kształcących i zawodowych, zależnie od uzdolnienia dzieci.

Szkolnictwo średnie ogólno-kształcące powinno być dostępne tym jednostkom, których uzdolnienie daje gwarancje, że podołają jej programowi, przygotowującemu umysły do studjów wyższych.

Polska zwrócić musi uwagę na odpowiednią rozbudowę szkolnictwa zawodowego wyższego i średniego. Szkolnictwo to ma nam stworzyć fachowych ludzi we wszelkich dziedzinach życia, tudzież stan mieszczański polski, a zatem unarodowić miasta.

Szkolnictwo wyższe rozwijać ma naszą naukę i przygotowywać inteligencję zawodową, kierującą życiem kulturalnem narodu.

Na pierwszy plan wysuwają się następujące braki: około 1 i pół miljonów dzieci w wieku **szkolnym nie uczęszcza do szkoły, szkół średnich rządowych w b. zaborze rosyjskim mamy zamało. Rozwiązać musimy wielki problem budowy szkół (potrzeba nam dla szkół powszechnych 80 tysięcy sal szkolnych). Do pracy nad budową szkolnictwa, administracja szkolna musi być sprężysta i opierać się na zasadzie odpowiedzialności.**

Współudział społeczeństwa w pracy tej odbywać się ma na terenie samorządów i w organizacjach społeczno-oświatowych. Te ostatnie muszą się zająć głównie oświatą pozaszkolną, której Państwo na siebie brać nie może.

W życiu nowej Polski wybitną rolę odegrać ma nauczycielstwo. Państwo nasze musi stan nauczycielski otoczyć należytą opieką, zapewniając mu należyte warunki życiowe i prawno-służbowe, dbając o jego wysoki poziom fachowy i moralny. Rząd musi czuwać nad tem, by nauczycielstwo oddać się mogło należycie swej roli właściwej, dalekie od wprowadzenia do szkoły walk politycznych, społecznych i narodowościowych. Należy wreszcie w Polsce rozwiązać należycie problem urzędowania kobiet, uwzględniając zadania kobiety w rodzinie i Państwie.

Jan Kornecki, poseł na Sejm.

Jak się niszczy haniebnie Skarb Państwa.

Rząd wydzierżawia walcownię miedzi za 100 tysięcy marek! — Kontrakt nie zerwany przez rząd mimo, iż ustalono niszczenie majątku państwowego. — Inne tajemnice.

Kraków, 26 lutego.

Goniec Krakowski poruszał dwukrotnie sprawę haniebnej dzierżawy walcowni miedzi w Osinach ze szkodą Skarbu Państwa. Sprawie tej poświęca obecnie uwagę łódzki **Rozwój**, w którym czytamy takie **skandaliczne rewelacje:**

Dnia 1 października 1920 roku radca min. handlu, oczywiście neutralny. **Schwander**, wypuścił w dzierżawę Osiny drugiemu współwyznawcy, **Brabanderowi**, za sumę, aż

100.000 marek rocznie, płatnych z dołu!

Co znaczyła dla Brabandera te 100.000, niech posłuży fakt, iż za krowę, która pasła się na pastwisku pod walcownią Osiny, pobierał Brabander w 1923 r. 100.000 marek, a miał ich 50 do 70 sztuk.

W umowie z rządem polskim zastrzeżono wyraźnie, iż **Brabander ma prawo jedynie do walcowni miedzi**, tymczasem, dzięki pobłażliwemu oku opatrzności z min. handlu i przemysłu, **mógł się rządzić, jak szara gęś w całym majątku... za owe 100.000 marek.**

Umowa kończyła się dnia 1 października 1923 roku. Dzięki wpływom pana Brabandera otrzymał on przedłużenie prowizoryczne na 3 miesiące, a obecnie ma on nadal **przedłużony termin**, i będzie siedział prawdopodobnie dotąd, dopóki będzie chciał.

Wprawdzie pan Schwander, jego opiekuńczy duch z min. handlu i przemysłu, dostał dymisje, czy też urażony, sam odszedł, następcą jego mianowano p. Hauschilda, też Polaka, mojżeszowego wyznania. Jak z powyższego wynika... jest wśród urzędników min. handlu i przemysłu w czem wybierać!

Owóż, dzięki poparciu owych to czynników, Brabander pozostaje pomimo, iż śledztwo ustaliło, iż

1) **Brabander rozebrał bezprawnie budynek 60 razy 30 łokci, przeznaczony na łaźnię.**

2) **Rozebrał dom spalony dla robotników.**

3) **Dach z blachy falistej, nad walcownią, rozebrał i sprzedał za 450.000 marek... płacąc 100.000... dzierżawy rocznie.**

4) **Zdemontował kompletnie walcownię mosiądzu, jakkolwiek z brzmienia kontraktu nie wolno było jej ruszyć.**

5) **Powyjmował szereg wentyli, pomp, rur, rusztów, stanowiących część integralną zakładu, naładował na wagony i sprzedał żydom w Łodzi. Świadkami**

Z CAŁEJ POLSKI.

Obywatelstwo honorowe dla p. Thomasa. — Skandal z darami dla najbiedniejszych. — Powiat odcięty od reszty Polski! — Rygory dla giełd zbożowych. — Podatki dochodowe za marzec. — Czas pracy w górnictwie powiększony.

W ubiegłą niedzielę Rada m. Łodzi zebrała się na uroczyste posiedzenie. Po przybyciu do gmachu Rady miejskiej dyrektora międzynarodowego biura pracy, Alberta Thomasa, prezez Rady miejskiej, dr Bolesław Fichna zagaił to specjalne uroczyste posiedzenie, mówiąc, że zwołane ono zostało, aby nadać zasłużonemu dyrektorowi międzynarodowego biura pracy, Arbertowi Thomasowi, którego dnia tego gości miasto Łódź, obywatelstwo honorowe.

Następnie w dłuższem przemówieniu prezes Rady miejskiej skreślił zasługi Alberta Thomasa, położone około organizacji i rozwoju międzynarodowego biura pracy. Przemówienie swoje prezes Fichna zakończył słowami: „Panie Dyrektorze Albercie Thomas! Rada miasta Łodzi nadaje Ci najwyższy zaszczyt, jaki nadać może, a jakiem jest obywatelstwo honorowe".

*

Jak się dowiadujemy, grono Polaków w Chicago, skupiające się w Stowarzyszeniu Badaczy Pisma świętego, pragnąc przyjść z pomocą najbiedniejszej ludności w Polsce, nie posiadającej przy obecnych mrozach odzieży i obuwia, zarządziło zbiórkę pośród swych członków i zgromadziło trzy wielkie skrzynie ubrań i butów, wagi około 300 kg. Ładunek z tym darem wysłany został do Polski. W Gdańsku jednak Polski Urząd Cłowy obłożył powyższą przesyłkę 200,000.000 marek opłaty celnej. Ponieważ Ministerstwo Skarbu, do którego zwrócono się w sprawie zwolnienia tej przesyłki od cła z tytułu jej przeznaczenia, odmówiło tego, **skrzynie zostały odesłane z powrotem do Chicago.** W związku z powyższym, przykrym incydentem wniesiona została interpelacja sejmowa. Należy bowiem zaznaczyć, że ofiarodawcy narażeni byli na podwójne olbrzymie koszty transportowe.

Powiat Borszczów, jeden z większych w Małopolsce, bo liczący 72 gmin, graniczy dziś z jednej strony z Rosją sowiecką, z drugiej z Rumunją, a prowadząc z niemi znaczny handel, jest jednym z ważniejszych powiatów. Dlatego dziwić i oburzać musi obojętność, z jaką władze odnoszą się do tego szmatu ziemi. Brak telefonów i telegrafów — depesze w lecie przychodzą z opóźnieniami, w zimie wogóle nie przychodzą, bo o porwane druty telegraficzne nikt się nie troszczy. Gościńce niegdyś wzorowe, dziś pokryte są tylu wyrwami, że bez uszkodzenia koni i wozu jeździć niemi niepodobna. Sieć kolejowa — wskutek niedbalstwa stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej — znajduje się w skrajnem zaniedbaniu, zasp śnieżnych od trzech tygodni nikt nie usuwa, a brudny pociąg ma tak fatalne połączenia, że w razie spóźnienia jednego pociągu trzeba na przesiadanie czekać całą dobę. W Borszczowie urządzono w swoim czasie inspektorat pomocy rolnej i biuro odbudowy. Całą zasługą pierwszego była rozsprzedaż kilkudziesięciu starych koni i rozdawanie garnuszków blaszanych między osadników, drugie nie przyczyniło się do odbudowy ani jednego miasteczka, ani jednej wsi, mimo, że zajmuje całe apartamenty i zatrudnia cały sztab urzędników. **Jak szkodliwe i niebezpieczne dla Państwa jest takie odgrodzenie bogatego powiatu deskami od świata i zostawianie go na pastwę losu — nie trzeba chyba objaśniać!**

*

Informują nas, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamierza wprowadzić do ustawy o giełdach zbożowo-towarowych nowy **rygor**, zezwalający **na żądanie ujawniać nazwiska kontrahentów w tych tranzakcjach giełdowych**, które uznane zostaną przez komisarza giełdowego **za fikcyjne.** Rygor ten pozwoli na **zwalczanie niezdrowych objawów tranzakcji giełdowych**, które w ostatnich zwłaszcza czasach mają niejednokrotnie miejsce.

*

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby **pobór podatku dochodowego** od wynagrodzeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze **b. dzielnic rosyjskiej i austrjackiej** był w miesiącu marcu dokonany **według skali dotychczasowej, a m.** od 0,3—34.2 stopy procentowej. Potrącone kwoty mają być wpłacone do Kasy Skarbowej po dokonaniu potrącenia pod rygorem 5 procent kar za każdy dzień zwłoki.

Na konferencji w Min. pracy, odbytej dnia 23 bm. z udziałem pp. ministrów pracy oraz przemysłu i handlu w sprawie długości dnia pracy w górnictwie obecni byli przedstawiciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Robotniczych związków niemieckich. Przedstawicieli związków klasowych nie było. W rezultacie konferencji **robotnicy zaakceptowali następującą propozycję rządu:**

Czas pracy na dole przedłużony zostaje do 8 godzin brutto (przedtem 6), t. zn. włącznie ze zjazdem i wyjazdem.

Czas pracy na powierzchni zmianie nie ulegnie, mimo, że przedstawiciele przemysłu żądali przedłużenia i tego czasu do 10 godzin (z 8 g.).

Na podstawie tej umowy **cena węgla zostanie obniżona o 20 proc.**, co łącznie z niedawną zniżką 30 proc. da **łączny spadek cen węgla o około 45 proc.**, zaś dostarczenie taniego węgla **podtrzyma produkcję w całym przemyśle krajowym i wywołać powinno ogólną zniżkę cen.**

Przedstawiciele wymienionych organizacji robotniczych, jak nas informują, traktują to jako czasowe przedłużenie dnia **pracy.**

szego jest szereg robotników, ładujących owo żelaziwo na wagony. Nazwiska ich posiadamy.

6) Ze 150 morgów lasu wycięto średnio jedną trzecią część, a w tem lwią część cennej dębiny, co spalił Brabander pod kotłami, zamiast kupować węgiel. Lepiej się kalkulowało.

Oto w krótkości główne zasługi Brabandera, za które ministerstwo handlu... przedłuża mu kontrakt.

Między innymi pan Brabander otrzymał odrazu znaczniejsze obstalunki na państwowe koleje, spaleniska od lokomotyw (Feuerbüchse). Dostarczono mu najlepszej miedzi zagranicznej w blokach. **P. Brabander dosypywał do owej miedzi starego szmelcu, skupowanego w Łodzi i okolicy.**

Przyjmował te paleniska na miejscu jakiś urzędnik kolejowy, który przywiózł stempel z Łodzi, a w czasie jego nieobecności stemplował paleniska sam Brabander ze swoim majstrem Dębskim.

Teraz rzecz najciekawsza: otóż przy przekuwaniu miedzi na paleniska spala się część miedzi na **zendrę**. Praktyka wykazała, iż to **spalenie nie przenosi 4 i pół do 5 procent wagi**, i ten właśnie współczynnik zmniejszający uznano wszędzie w Europie.

Dlaczego przy dostawach na kolei Brabander otrzymywał 10 procent na manko — jest znowu pokryte mgłą tajemnicy.

Skutkiem takich właśnie Brabanderów, których liczba dochodzi do **11 procent ogółu ludności i niedołęstwu władz ministerjalnych** z drugiej strony, chodzimy bez butów, zaś tego rodzaju rycerze przemysłu kupują sobie cugowe konie i samochody.

Tajemniczy trup udekorowany na ciele rysunkami kobiet.

Zamordowany nożem. — Żadnych dowodów osobistych! — Naga kobieta z mieczem i syrena na lewem przedramieniu. Kobieta z mandoliną na prawem przedramieniu? — Władze dążą do rozwiązania zagadki.

Siedlce, 24 lutego.

Niezwykłą sensację wśród mieszkańców **Siedlec** wywołało odkrycie, dokonane niedawno na tamtejszym cmentarzu żydowskim. Oto służba cmentarna obok jednego z grobów znalazła zwłoki jakiegoś około 30 lat liczącego mężczyzny, z wygolonym zarostem, odzianego w palto marynarkę kroju frencz. Okoliczności wyraźnie wskazywały, iż **mężczyzna ten zmarł śmiercią gwałtowną.** Natychmiast zawiadomiono władze sądowo-śledcze, które po przybyciu na miejsce stwierdziły, iż mają do czynienia z faktem morderstwa.

Trup miał na sobie ślady licznych ran, zadanych nożem, z których jedna, głęboka, widniejąca na szyi, była bezwzględnie śmiertelną.

Przy trupie **nie znaleziono żadnych dowodów,** któreby ustalały jego osobistość.

Gdy zwłoki przewieziono do trupiarni i poddano je bliższym oględzinom, obecnych ogarnęło zdumienie.

Ciało zmarłego po obydwu stronach przedramion pokryte było artystycznie wytatuowanemi postaciami kobiet.

Na lewem przedramieniu widniał rysunek stojącej **nagiej kobiety z przepaską na biodrach i z rękoma założonemi w tył głowy.** U stóp zaś tej postaci doskonale ołówkiem rysował się **obraz syreny, trzymającej miecz w prawej ręce.**

Na prawem znów przedramieniu widniała dobrze odtworzona również **postać kobieca, lecz już przywdziana w płaszcz o szerokim rękawie i trzymająca mandolinę w prawej ręce.**

Władze śledcze całem tem zagadkowem morderstwem i jego tajemniczą ofiarą są bardzo zainteresowane i zarządziły nawet **publiczne ogłoszenie, wzywające do udzielenia im ewentualnych wiadomości o osobie zamordowanego.**

Sensacyjne zniknięcie księdza.

O północy przepadł ksiądz wikary, a z nim maleńkie dziecko. — Wszelkie poszukiwania są bezowocne.

Miasteczko powiatowe, **Augustów,** zaalarmowane niedawno zostało zniknięciem wikarego, księdza Stanisława Remelskiego, który w nocy z 25 na 26 stycznia b. r. przepadł bez wieści.

Jeszcze o północy stróż kościelny widział księdza wikarego, jak klęczał i modlił się, podczas gdy z przedpokoju dolatywało kwilenie tajemniczego niemowlęcia.

Gdy po krótkim czasie stróż, zaciekawiony tym faktem, przyszedł ponownie pod okna wikarego, zobaczył, iż światło jest zgaszone i panuje grobowa cisza, przyczem zauważył, iż drzwi wikarjatu są otwarte na oścież.

Ksiądz zniknął!

Stróż wszedł tedy do mieszkania i po zapaleniu światła ujrzał ku swemu zdziwieniu, że w mieszkaniu absolutnie nikogo niema.

Na wszczęty alarm parafjanie rozpoczęli poszukiwania, lecz nigdzie księdza wikarego nie odnaleziono.

Przypuszczano więc, że ksiądz wyjechał w pośpiechu do Ostrowia w Poznańskiem, gdzie miał rodzinę i krewnych, lecz po pewnym czasie otrzymano stamtąd odpowiedź, iż księdza tam niema i nie było.

Wszczęte energiczne dochodzenie ustaliło, iż ksiądz miał dużo zwolenników, lecz jeszcze więcej przeciwników. Szczególniej młodzież nie lubiła księdza za jego moralizatorskie kazania.

Czyżby przez zemstę?

Przez zemstę wygrażano mu też spłataniem **figla,** którego nigdy nie zapomni. Jeszcze więcej **wygrażały** się pewne grupki warchołów, które chciały **koniecznie** księdza wikarego skompromitować **i wysadzić** z parafji. W tym celu **podsyłano niejednokrotnie księdzu kobiety lekkich obyczajów,** a między innemi niejaką Sakowską, mieszkankę z przedmieścia **Augustowa,** Żarnowa. Po pewnym czasie **ksiądz zabronił** jej przychodzić, Sakowska podrzuciła mu **niemowlę,** którem się ksiądz zaopiekował i przygarnął **do siebie.** W nocy sam wstawał do dziecka i **kołysał je.** W krytycznym dniu ksiądz Remelski radził się, **komu** oddać maleństwo na wychowanie.

Tymczasem wrogowie tak oczernili księdza, że wraz z dzieckiem zniknął. Pomimo energicznego dochodzenia dotąd na ślad księdza i dziecka nie natrafiono.

—o—

Prześladowanie prasy polskiej w Niemczech

Kraków, 25 lutego.

Prasa polska w Niemczech podkreśliła na zeszłorocznym zjeździe, który odbył się w Berlinie, że, stojąc na stanowisku lojalizmu wobec państwa niemieckiego, bronić będzie praw narodowych i **kulturalnych** ludności polskiej, zamieszkującej Rzeszę.

Naczelne miejsce w prasie tej zajmuje „Dziennik Berliński“, który z tego właśnie powodu cieszył **się** największymi „względami“ władz pruskich.

Przed rokiem niespełna skazano odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Berlińskiego“ na 9 **miesięcy** więzienia. W tym roku znowu w drugiej połowie stycznia odbył się proces o obrazę w druku **landrata** pow. wschowskiego. Skazano redaktora na 60 **marek** złotych kary lub 5 dni aresztu oraz zapłacenie **wysokich** kosztów sądowych.

Proces ciekawy jest jednak nietyle z uwagi **na wyrok,** ile raczej ze względu na pewien szczegół, **który** w bardzo drastyczny sposób przedstawia, iż **Polak** jest w Niemczech obywatelem drugiej, a może **nawet** i trzeciej klasy.

Przedewszystkiem ów landrat oświadczył **jednemu** z interesantów, że „z Polakami nie chce mieć **nic** do czynienia“, dalej zaś przyznał, iż Niemcy **na granicy** otrzymują przepustki do Polski, zaś Polak **przepustki** tej dostać nie może. Na zapytanie w tej **sprawie** ze strony obrońcy, odpowiedział landrat, iż tej **jest** to sprawą wewnętrzną administracji państwowej.

Okazało się wreszcie, iż landrat uważa się **za uprawnionego** do „zaznaczenia specjalnej **impertynencji** i natręctwa Polaka“ i dlatego przepustki **mu odmówił.**

„Dziennik Berliński“ **sprawę** tę przedstawił, **występując** w obronie krzywdzonego **obywatela-Polaka.** Za tę rzeczową obronę został skazany.

Exempla trahunt. Władze polskie więc o **wyroku** tym wiedzieć i pamiętać powinny.

TEATR „BAGATELA“.

10 minut w samochodzie.

Farsa w 3 aktach Jerzego Berra.

Może dyrekcja teatru „Bagatela“ czując, że mająca się odbyć tuż po premjerze reduta artystów tegoż teatru, stanowić będzie dla nich tak dużą atrakcję, że sztuka poważniejsza „nie chyci“, a może chciano zaprodukować coś z repertuaru karnawałowego, z tzw. bomb scenicznych, w których role w gwarze aktorskiej noszą miano „samograjki“, jako że wszystko polega na robieniu krzyku i gdzie nie brakuje nigdy ani bicia po buzi, ani podobnych innych podniet humoru, w których szarża i krzyk zastępują grę i treść. Dość, że właśnie z tego rodzaju „bujd“ wydobyto na światło dzienne, a raczej kinkietów, farsę Jerzego Berra, dostawcy sztuk dla prowincjonalnych i bulwarowych teatrzyków francuskich. Że jednak krakowska publiczność rozróżnić umie plewy od owsa, i że nie złapie się na szumny tytuł, nie ulegało ani na 10 minut wątpliwości. To też słabo wypełniona widownia na premjerze potwierdziła przypuszczenie, przywołując do twardej rzeczywistości farsowe nadzieje dyrekcji.

Przykry zapewne obowiązek prowadzenia sztuki spadł na barki p. Nowakowskiego, który wywiązał się z zadania swego zupełnie bez zarzutu, dobierając i obsadzając wszystkie role artystami, dającymi rękojmię, iż potrafią nietylko nadać grze tempo, lecz z pomocą tak mimiki i charakteryzacji, jak i przejaskrawienia charakterów przedstawianych typów, dodadzą jej brakującego w treści zainteresowania.

Skoro taki jest „usus“, by recenzja zawierała i treść sztuki, postaramy się ją przedstawić. Typowy zawadjaka, wyższy oficer kawalerji, miłujący kobiety, wino i pojedynki (pierwszych posiada ponad 370 na sumieniu) z błahego powodu rani w pojedynku żonę pewnego filistra, u którego będąc później w odwiedzinach, ginie (naturalnie sercowo) od miecza, którym wojuje, zakochując się w żonie swego przeciwnika. Żona jednak filistra, mimo, iż bohater nasz przystępuje do zdobycia jej z 371 doświadczeniem, pozostaje nieczułą i twardą, jak głaz. Przypadek jednak zrządza, że piękną żonę, kamienicę i „melon“ franków otrzymuje major czy inny rotmistrz, a nasz bohater, w spadku po filistrze, który, ze szkodą dla sztuki, umiera, pozostawiając jednak dowody zdrady swej małżonki w szkatułce, o czem znów donosi list itd. itd. Trudno byłoby streszczać te wszelkie niepraw dopodobieństwa, szukanie szkatułki, kochanka. Dla zaspokojenia ciekawości Czytelników wyjaśnimy, iż ostatecznie wyklarowało się, ale dopiero w końcowych scenach trzeciego aktu, że kochankiem był sam nasz bohater.

Taką to bogatą treść (nie opowiedzieliśmy ani połowy innych kombinacji) ma farsa „10 minut w samochodzie“; należy jednak podnieść, iż żadna operetka, czy wodewil pod tym względem jej nie przewyższają.

Gra artystów, stosownie do wymogów sztuki, była bez zarzutu. Pod adresem reżyserji możnaby tylko jedno skierować, że z korzyścią byłoby połączone opuszczenie dwu pierwszych scen pierwszego i sceny gramofonowej trzeciego aktu. W głównej roli mieliśmy sposobność podziwiać p. Szuberta i bez przesady należy zauważyć, że młody ten aktor rokuje jak najlepsze nadzieje. Wprawdzie rola majora niewiele wymaga, ale w każdym razie, czy to opanowaniem sytuacyjnem, czy pamięciowem, czy głosowo-mimicznem, wykazuje, że „Bagatela“ posiada w nim wybitną siłę charakterystyczną. P. Grabowska dała nam kreację przemiłej żony, teściowej znów p. Modzelewska (naturalnie starsza), ponętnej pokojówki p. Skalska, a p. Hellen kokoty „en fassons de Paris“.

Wracając do ról męskich to bezsprzecznie wybijał się na plan pierwszy p. Pietruszyński, udatny w każdym wypadku jako brat z tylnych schodów bohatera sztuki, a zarazem jego ordynans. Naturalnie pp. Berski i Godlewski byli w swym żywiole, kreując doskonałych dwu lowelasów, prowadzonych na sznureczku przez p. Hellen. P. Wesołowski, jako ślamazarny kuzyn żony majora, dowiódł, iż skala jego ról nie zaczyna się i nie kończy na narwańcach. Reszta epizodycznych wykonawców dostrajała się do całości, z jednym tylko wyjątkiem, a tym był p. Kwiatkowski.

Trudno bowiem pogodzić się z jego interpretacją szofera w założeniu farsowem, skoro mogłoby to być śmiało główną kreacją sztuki pod jakimś tytułem „Hrabia szoferem“.

Tempo utrzymane przez dwa aktu, bez którego farsy wyobrazić sobie zresztą nie można, w trzecim akcie zaczęło trochę zwalniać, co jednak i tak nie wpłynęło deprymująco na obecnych, którzy przynajmniej mieli nierzadko sposobność do śmiechu z okazji licznych rękoczynów. **Władysław Budzisz.**

Z DNIA.

Co i o czem piszą.

— Chciałabym mieć synka — lub córeczkę — ale tak się boję...

— Ależ, droga pani, dziś już niema czego się bać. Najbliższy „Czerwony“ poda wywiad z chirurgiem, który wyłuszczy rzecz całą.

Co to jest? Czy cytat z pikantnej powieści? Czy dialog z nowoczesnej komedji? Czy podsłuchana rozmowa na dancingu?

Nie. — To jest nagłówek wstępnego artykułu jednego z popularnych dzienników warszawskich.

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Świerszcz za kominem“.
Środa: „Rozkosz uczciwości“.

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Frasquita“.
Środa: „Frasquita“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „10 minut w samochodzie“.
Środa: „Dorina“ (operetka).
Czwartek: „Dorina“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Między ogniem a bestjami; niezwykły sensacyjny dramat.

Promień: Walka o kobietę.

Reduta: Kobieta apasz“; amerykański dramat sensacyjno-awanturniczy w 7 aktach. W gł. roli Priscilla Dean.

Uciecha: Sensacyjne przygody człowieka o stalowych mięśniach. W gł. roli Albert Tini

Wanda: Prawo koranu. Wielki wschodni dramat w 5 aktach.

M. Picon.

Warszawa: Quo vadis; słynne arcydzieło Sienkiewicza na filmie.

Zachęta: Dwaj bracia; sensacyjny dramat.

RATUNKOWY KOMITET BISKUPI. Od 17 do 23 lutego br. rozdał R. K. B. następujące zapomogi: Na akcję ratowania dzieci 2 miljardy Mp; na Kuchnię ubogich przy ul. Warszawskiej 300 milj. oraz 100 kg. żyta i 60 kg. kaszy; na Bratnią Pomoc uczniów Szkoły przem. artyst. 250 milj.; na urządzenie i potrzeby czwartej herbaciarni 1 miljard; na chleb dla ubogich w herbaciarniach po 100 milj. tygodniowo; na Komitet parafjalny w Podgórzu 400 milj.; na biednych w Prokocimiu 60 milj.; na schronisko sług 50 milj.; na Tow. Ochrony Kobiet 200 milj.; na Tow. Dobroczynności 1 beczkę nafty i 100 kg. żyta oraz 40 kg. kawy mielonej; na Zakład wychowawczy im. ks. Siemaszki 2 fury drzewa opałowego, 200 kg. mąki żytniej, 100 kg. mąki pszennej; dla ochronki na Krowodrzy i na Zwierzyńcu oraz herbaciarni na Kazimierzu po 1 furze drzewa opałowego; na Kuchnię stud. S. Samueli 1 furę drzewa, 100 kg. mąki żytniej i 80 kg. mąki pszennej; dla Bursy Zw. Młodzieży rękodzielniczej 100 kg. pszenicy. Nadto zakupiono 430 porcji a 50 kg. węgla magistr. do rozdania między ubogich z dostawą do mieszkania.

GALERJA PORTRETÓW W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO powiększona została w tych dniach cennym nabytkiem w postaci portretu p. Marjana Jednowskiego w roli biskupa Stanisława z „Bolesława Śmiałego“, pendzla Fryderyka Pautscha. Portret ten ofiarował artysta do galerji z okazji swego jubileuszu i, oddając go do dyspozycji gminy, przeznaczył go galerji teatralnej.

9 WAGONÓW MĄKI ŻYTNIEJ nadeszło wczoraj z młyna Neumana do składów miejskich na ul. Warszawską. Mąka ta nadeszła na dyspozycję „Guzohanu“. Jest to część transportu, gdyż niebawem nadejdzie razem 30 wagonów.

TRANSPORTY WĘGLA. W dniu wczorajszym przyszły dalsze transporty węgla, tak do składu miejskiego, jak i do składów prywatnych. Węgla w Krakowie jest pod dostatkiem.

NOWA TAKSA SZPITALNA. Od 25 bm. taksa szpitalna dla województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego wynosi dziennie na III klasie: 2 fr. 20 cent.; na II klasie: 4 fr.; na I klasie: 7 franków, licząc kurs franka kolejowego. W innych województwach taksa jest o 10 proc. wyższa.

ECHA WYPADKÓW LISTOPADOWYCH. W sobotę dnia 23 bm. zakończyła się w krak. sądzie okr. karnym kilkakrotnie odraczana rozprawa przeciw Stan. Sikorze, plutonowemu straży pożarnej, który odpowiadał za pochwalanie rozruchów z dn. 6 listopada. Sąd po przesłuchaniu świadków odwodowych uwolnił Sikorę od winy i kary. Prokurator zgłosił odwołanie od wyroku.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Wczorajszej nocy pękła rura wodociągowa w ulicy Studenckiej. Wskutek pęknięcia mieszkańcy ulicy Krupniczej, Loretańskiej, Rajskiej i Dolne Młyny byli w dniu wczorajszym pozbawieni wody. Zaalarmowany o katastrofie zarząd wodociągów przystąpił bezzwłocznie do naprawy uszkodzonej rury.

POŻAR W PIWNICY. Wczoraj zawezwano straż pożarną na ul. Jasną, gdzie w piwnicy domu pod l. 6 zapaliła się nagromadzona w większej ilości słoma. Akcja ratownicza pod kierunkiem nacz. straży p. Obidowicza trwała przeszło godzinę, a to wskutek tego, że hydranty były pozamarzane i trzeba je było wpierw odgrzewać. Ogień powstał prawdopodobnie od porzuconej zapałki.

ZNÓW WŁAMANIE. W niedzielę wieczorem dokonano włamania do zamkniętego mieszkania Joachima Hausera przy ul. św. Gertrudy 17. Włamywacze skradli prócz znaczniejszej ilości bielizny i garderoby, również różne akcje, a to Cegielskiego, PTH; Polsk. Banku przem. i Chodorów. Policja wdrożyła dochodzenia.

Nagrody dla hodowców gołębi pocztowych.

Otwarcie wystawy gołębi pocztowych w Krakowie. — Rozdanie nagród.

W niedzielę rano w Domu żołnierza polskiego przy ul. Mogilskiej nastąpiło otwarcie wystawy gołębi pocztowych i rasowych.

Uroczystość otwarcia nastąpiła w obecności protektorów, reprezentantów województwa, prezydjum miasta, członków komitetu oraz zaproszonych gości. M. in. zauważyliśmy wojewodę krakowskiego Kowalikowskiego ze starostą Stańkowskim, prez. miasta Federowicza, generałów: Góreckiego, Dziewanowskiego, szefa sztabu Przedzymirskiego, szefa weterynarji Iwankiewicza, szefa łączności DOK kpt. Rauscha, kpt. Szuberta z ramienia szefostwa wojsk. łączności DOK. Lwów, delegata min. rolnictwa Trybulskiego, del. Tow. rolniczego w Krakowie, delegata wydz. wojsk łączności M. S. wojsk. Sowę, komendantów stacyj pocztowych z Grodna, Torunia, dowódcę specjalnej kompanji wojsk. łączności Kosydarskiego, Ślązaków: p. Brzezinę, prez. Centralnego Związku hodowli gołębi pocztowych i p. Badurę z Katowic, Antoniego Marcinka, prez. Tow. hodowli gołębi z Cieszyna, barona Christyaniego z Rzeszowa, Baranowskiego z Jarosławia, Misiewicza z pow. włocławskiego, który dostarczył wystawie całą kolekcję gołębi krajowych i zagranicznych, dyr. Brylińskiego z Brzeska, a nadto szereg gości z Równa, Miechowa, Tarnowa, Jarosławia itd.

Do przedstawicieli władz i zaproszonych gości przemówił pro. Un. J. Marchlewski, prezes komitetu wystawy, który podkreślił znaczenie hodowli gołębi. Po przemowie prof. Marchlewskiego, wojewoda Kowalikowski przeciął wstęgę — poczem nastąpiło zwiedzanie wystawy.

Wystawa robi imponujące wrażenie i rozmiarami swemi przewyższa wszechpolską wystawę, jaka odbyła się w Warszawie. Dział gołębi opasnych obesłany jest znakomicie. Na wyróżnienie zasługują gołębie t. zw. „rysie polskie“, z hodowli p. Drozdowskiego, „Kaliny“ p. Malinowskiego oraz „Stresery“ p. Misiewicza.

Z gołębi pocztowych zwycięzcą okazał się gołąb p. Pieczki, który odbył największy lot ponad 500 km. (Wilno—Katowice). Następne pośród ozdobnych — były gołębie krajowe, t. zw. „srebniaki“ albo siwki.

Między innymi wystawa obejmuje sprzęty gołębiarskie, literaturę z zakresu gołębiarstwa oraz gołębnik polowy.

Ogółem wystawa obejmuje 410 klatek, które były artystycznie rozstawione w wielkiej hali przystrojonej zielenią i festonami. Nadto jest klatka p. Nowaczyńskiego z Równa z 9 parami gołębi odeskich i kijowskich.

Wystawę uprzyjemniał miły śpiew 12 sztuk kanarków z hodowli p. Mrozińskiego.

Napływ publiczności na wystawę jest olbrzymi. Wystawa potrwa do wtorku.

Nadzwyczaj starannem urządzeniem wystawy zajął się p. Malinowski, urzędnik X rangi W. P. i kpt. Bernacki.

Przyznanie nagród odbyło się w następującej formie: Za gołębie pocztowe otrzymali I. nagrodę: **p. Pieczka,** medal srebrny, dar min. spraw wojsk. i kubek, dar prof. Marchlewskiego, p. **Erwin** medal srebrny min. rolnictwa, **T. Hernd,** złoty medal z centralnej kom. hodowli drobiu, **Górecki,** złoty medal z warszawskiego Tow. hodowców gołębi.

Za **rysie** otrzymali I. nagrodę: pp. **Drozdowski,** złoty medal z centr. komitetu i żeton, **Malinowski,** za „Kaliny polskie“ medal srebrny z min. rolnictwa i żeton, **Czyrok,** złoty medal krak. Tow. hodowców drobiu za „stawaki“, p. **Malinowski** za „siwki“ złoty medal warszawskiego Tow. hodowców gołębi oraz żeton, za „pasiate“ z krak. Tow., **Pantak,** dyplom honorowy Małopolskiego Tow. rolniczego za pasiate-strzeliste, **Krzepowski,** złoty medal krak. Tow. i żeton. **Justap,** złoty medal za „kończate“ krak. Tow., dr. **Bryliński,** medal bronzowy z min. rolnictwa za „sercate“, **Justap,** dyplom honorowy Tow. gospod. wschodniej Małopolski za „sercate“, **Baranowska L.,** medal srebrny z centr. kom. hodowli drobiu za „wywrotki polskie“, sędzia dr. **Czuma,** dyplom honorowy z Małopolskiego Tow., p. **Misiewicz,** medal srebrny z centr. komitetu hodowli drobiu za „sresery“, p. **Nowaczyński** złoty medal z krak. Tow. za odeskie „romery“ i p. **Kopiński** za „stawaki“.

Nagrodę II otrzymali: pp. **Maniera, Golla, Herud, Wojciechowski, Podsadecki, dr. Berski, Szalony, Pieczonka, Marcinkówna, Hajduk, dr. Czuma, Paniak, Malinowski, dr. Bryliński, Seszkiewicz, Kołodziej i Wiśniewski.**

Nagrodę III otrzymało osób 16 w formie listów pochwalnych; nadto rozdano jako nagrody: 450 kg. ziarna, oraz 45 miljonów gotówką.

DOCHODZENIA PRZECIW BIUROM OKRĘTOWYM. Władze krakowskie prowadzą dochodzenia przeciw pewnym biurom okrętowym, co do których ujawniono niedozwolone machinacje, jakie firmy te uprawiały od jakiegoś czasu. Jak stwierdzono firmy te utrzymywały licznych pośredników, którzy w sposób niedozwolony reklamowali zastępstwa okrętowe po miastach i wsiach. Władze zażądały przedłożenia im wykazu imiennego kierowników krakowskich biur okrętowych, celem stwierdzenia, czy mają kwalifikacje potrzebne do prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa.

KRADZIEŻE WĘGLA. Policja wyśledziła w ostatnich dniach kilka osób uprawiających systematyczne kradzieże drzewa i węgla kolejowego. Są to: Jakób Werwalski, Jan Szondy, Anna Osąptełowa, wszyscy z Prokocimia, a nadto Janina Jugowcówna, Helena Nowakówna i Helena Plichtówna z Prądnika białego. Wymienionych doniesiono do prokuratorji. — Posterunkowy przytrzymał na ul. Dunajewskiego Wład. Hanyka lat 16 w chwili, gdy wykradał węgiel z wozów przejeżdżających tą ulicą.

SPRYTNY OSZUST. Na ul. Długiej przytrzymał posterunkowy 27-letniego Tomasza Paluchowskiego, który w towarzystwie dwóch innych osobników namawiał wieśniaków na targu do gry w t. zw. „szczęście“, grancj przy pomocy 3 kart. W ten sposób wygrał sprytny karciarz od Piotra Kamińskiego rolnika z Wielkiej Wsi, około 20 miljonów Mp. Na widok posterunkowego wspólnicy oszusta zbiegli, Paluchowskiego zaś odprowadzono pod „telegraf“.

ZNOWU WŁAMANIE. Jakiś niewyśledzony sprawca włamał się do mieszkania p. E. Moszoro przy ul. Lwowskiej 54 i skradł 6 złotych pierścionków, 2 złote broszki, złoty łańcuszek z medalikiem i 2 srebrne branzoletki miljardowej wartości.

NIEDBALSTWO, CZY LEKCEWAŻENIE. Z kół nauczycielskich otrzymujemy skargi z powodu niedzielnego przedstawienia dla młodzieży w kino „Uciecha“. Zamiast o godz. 11 rozpoczęto wyświetlanie o 12.45. trzymając zebraną młodzież i nauczycieli 7 kwadransów w zimnej sali. Funkcjonarjusze teatru, zapytywani o powód, podawali najrozmaitsze, nieraz sprzeczne przyczyny opóźnienia, a nie zjawił się nikt kompetentny oraz interesowany, któryby dał wyjaśnienie. Zdarza się to nie pierwszy raz, a może pociągnąć skutki dla przedsiębiorstwa niepożądane, zniechęcając młodzież do korzystania z „urzędowych“ przedstawień.

—•—

„ZAPUSTY DZIENNIKARSKIE“. Zabawa maskaradowa, którą „Związek dziennikarzy polskich“ urządza w sobotę 1 marca w sali restauracji Udziałowej (w której stale co niedziela odbywają się „podwieczorki artystyczne“ Związku), wzbudziła w mieście duże zainteresowanie. Osobne zaproszenia na tę zabawę nie będą wysyłane; bilety wyłącznie imienne, można od poniedziałku nabywać w redakcjach: „Gońca Krakowskiego“, „Il. Kurjera Codz.“, „Głosu Narodu“ i „Nowej Reformy“ w cenie 6 miljonów Mp. za bilet pojedynczy, 14 milj. Mp. za bilet familijny, 2 milj. 500 tys. za bilet akademicki. Aby uniknąć tłoku na sali, komitet postanowił wydać tylko ograniczoną ilość biletów.

Sala restauracji Udziałowej będzie na zabawę specjalnie artystycznie udekorowana. Kostjumy dopuszczone od fraka do pyjamy; dla pań (do g. 12) obowiązkowa maska. Komitet przygotował też różne niespodzianki, jak „pawilon wróżek“, loterję, konkurs najpiękniejszego tańca etc.

Efektowną dekorację sali przygotowują artyści-malarze pp. Wacław Gulla, Antoni Wasilewski i prof. Jan Zaręba.

—o—

—o—

Ze sportu.

WALNE ZEBRANIE POLSK. ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ, odbyte w dniach 23 i 24 bm. wyłoniło następujący zarząd: prezes Dr. E. Cetnarowski, wiceprezesi prof. Walery Goetel, inż. Rączkowski, sekretarz generalny i kapitan związkowy p. Obrubański, skarbnik p. Choczner, przewodn. kolegjum sędziów Szkolnikowski, wydz. gier i dyscypliny p. Synowiec, referent spraw zagranicznych Dr. Jentys, kronikarz p. Orzelski, członkowie: p. Dembiński, kpt. Dr. Izdebski. Wydział gier i dyscypliny pp. Synowiec, Budzisz, inż. Łasiński, inż. Major, Dr. Pniowski. Kolegjum sędziów pp. mjr. Szkolnikowski, Ziemiański, Rutkowski. Komisja rewizyjna pp. Kowalski, Kopeć, Kroczyński, zastępcy W. Wyrobisz i Miecz. Potocki. Do najważniejszych uchwał należy zmiana systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski. W najbliższych dniach podamy ścisłe sprawozdanie z przebiegu obrad. —be.—

W Bułgarji wybuchła rewolucja komunistyczna

Ministrowie zamordowani, a król wywieziony?

Londyn. (Telegr. wł. „Gońca").

Biuro Reutera donosi z Aten: Tutejsze dzienniki przyniosły wiadomość z Bułgarji, dotychczas z innej strony nie potwierdzoną, o rewolucji komunistycznej i o utworzeniu republiki. Król Borys miał zostać wywieziony na prowincję. Biuro Reutera zwraca uwagę, że wiadomość ta nie została potwierdzona.

Wedle tych samych wiadomości premjer Cankow i kilku ministrów zostało zamordowanych.

Wiedeń. (Tel. od wł. koresp.).

Tutejsze poselstwo zaprzecza pogłoskom o wybuchu rewolucji komunistycznej w Bułgarji.

Bułgarja planuje napad na Jugosławję.

Konferencja komitadżich bułgarskich, albańskich i tureckich.

Paryż. (AW).

W związku z informacją o planach agresywnych Bułgarji wobec Jugosławji podaje w dalszym ciągu „Matin", że odbył się już w tej sprawie cały szereg narad zainteresowanych czynników bułgarskich.

Dziennik zwraca uwagę na zachowanie się rządu bułgarskiego, który korzystając z tego, że obecnie w Anglji przyszli do steru sympatycy Bułgarji, miał wypracować program aktywny polityczno-wojskowy przeciw Jugosławji.

Niedawno odbyła się w Drama u króla narada obrony narodowej, w której wziął udział przywódca komitadżi, Aleksandrow. Bezpośrednio potem zwołano w Valonie posiedzenie bułgarskich, tureckich i albańskich komitadżich dla bezpośredniego omówienia akcji przeciw Jugosławji.

W związku z tem również i w Wiedniu odbyły się konferencje pomiędzy przedstawicielami bułgarskich komitadżi, „związkiem budzących się Węgier" oraz przywódcami band albańskich. Wszystkie te narady miały na celu uzgodnienie wspólnej akcji tych czynników.

Rozkład partji liberalnej w Anglji.

Londyn. (AW).

Tutejsze pisma donoszą o rozłamie w partji liberalnej. Stoi to w związku z poważniejszemi różnicami poglądów w łonie partji, które w ostatnich czasach wystąpiły silniej na jaw.

Dobrze poinformowane pisma zapewniają, że rozkład liberałów postępuje szybkim krokiem. Przewidywane jest, że część liberałów przyłączy się już w krótkim czasie do obecnej partji rządowej, a część do konserwatystów.

Komuniści planowali wysadzanie gmachów rząd. w Niemczech

Lipsk. (AW).

Policja tutejsza ujęła długo poszukiwanego komunistę Bergmanna, który planował wysadzenie w powietrze gmachu sądu krajowego. Uprzednio schwytano jego towarzyszy.

Przy ich aresztowaniu wyszło na jaw, iż równocześnie z zamachem na sąd w Lipsku planowano zamach na sąd krajowy w Dreźnie oraz na pociąg „D" Lipsk—Halle.

Kontrola nad rozbrojeniem Niemiec.

Zastąpienie Komisji przez delegację techniczną. — Kontrolę przeprowadzać będzie Liga Narodów?

Londyn. (AW.).

Według informacji „Daily Telegraphu" ograniczenie kontroli wojskowej w Niemczech przeprowadzone ma być w dwóch etapach. Komisja przedewszystkiem zostanie zastąpiona przez małą delegację techniczną, której zadaniem będzie stwierdzanie rozbrojenia Niemiec w poszczególnych rodzajach broni.

Po zakończeniu tego zadania byłoby dopiero możliwe przekazanie Lidze Narodów kontroli nad rozbrojeniem Niemiec i demilitaryzacją Nadrenji.

Tajne instrukcje komunistyczne.

Londyn. (Tel. od wł. kor.).

„Times" otrzymał depeszę, że w Plewnie przychwycono tajny cyrkularz z datą jeszcze 15 stycznia, zalecający wszystkim „jaczejkom" komunistycznym w Bułgarji podjąć czynną politykę partyjną, skoro tylko okoliczności na to pozwolą. Jeśli władza rządowa jest zbyt czujna i surowa, komuniści mają występować jako „partja pracy". Gdyby i to było niemożliwe, powinni połączyć się z socjalną demokracją a w szczególności z partją radykalną i pracować nad rozbiciem stronnictw burżuazyjnych.

Wizyta Cziczerina u Mussoliniego.

Rzym. (AW).

W tutejszych kołach politycznych omawianą jest wizyta Cziczerina u Mussoliniego, którą ten zamierza złożyć premjerowi włoskiemu po ratyfikacji włosko-rosyjskiego traktatu handlowego.

Złote i srebrne monety w Bolszewji.

Londyn. (AW).

„Daily Herald" donosi z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił podjąć wybijanie monet złotych, srebrnych i bronzowych na podobnych zasadach, jak przed wojną.

Konkordat Rumunji z Watykanem

Bukareszt. (AW).

Urzędowo donoszą, że w połowie marca rozpoczną się rokowania między Rumunją a Stolicą Apostolską w sprawie zawarcia konkordatu. Ze strony rumuńskiej rokowania prowadzić będzie minister wyznań Banu, ze strony zaś Stolicy Apostolskiej nuncjusz Monsignore Dolci. Miejscem rokowań będzie Bukareszt.

Straszna katastrofa kolejowa.

Wiedeń. (AW).

Jak donoszą z Zagrzebia, w pobliżu Sunji nastąpiła katastrofa kolejowa. Wiozący rekrutów pociąg wypadł z szyn, co pociągnęło za sobą całkowite rozbicie się jedenastu wagonów kolejowych.

Według dotychczasowych informacji, straty w ludziach wynoszą kilku zabitych i 17 osób ciężko rannych.

Orkan w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. (AW.)

Jak donoszą z Ontarro, okolice tamtejsze nawiedziła burza, która przybierała chwilami charakter gwałtownego orkanu. Ulice miast i wsi, nad któremi szalał orkan, są całkowicie zalane wodą.

Wskutek wielkiej powodzi, jaka nastąpiła w okolicach nawiedzonych, komunikacja uległa zupełnej przerwie.

Samochód pędzony węglem drzewnym.

Kwestja, czy nie zbyt prędko wyczerpią się utajone w ziemi zapasy nafty, pojawiała się nieraz na porządku dziennym. Zazwyczaj takim alarmującym powodem zastanawiania się nad tem był fakt olbrzymiej produkcji benzyny, z której, nie licząc innych motorów, korzysta obecnie przeszło 12 miljonów samochodów.

Znak zapytania na ten temat musiał wysunąć się na porządek dzienny z konieczności, zwłaszcza w tych krajach, które przy wielkiem użyciu samochodów nie mają własnej nafty i benzyny i zdane są na łaskę i niełaskę dostaw zagranicznych, mogących nie dopisać w czasie wojny.

Praktycznym rezultatem tej troski o paliwo dla motorów automobilowych było we Francji w ostatnich czasach skonstruowanie samochodu, którego motor opalany jest gazem węglowym, otrzymywanym z węgla drzewnego. Dodajemy odrazu, że węgiel drzewny używany jest dla swej lekkości i taniości, atoli zastąpiony może być koksem lub węglem kamiennym.

Samochód, pędzony gazem węglowym, ni jego motor nie różnią się ani zasadniczo, ani w ogólnym wyglądzie od dotychczasowych. Jedynie w tyle wozu ukryte jest palenisko z węglami drzewnymi, skąd otrzymany gaz dochodzi do motoru, umieszczonego jak zwykle na przodzie.

Opalanie samochodu jest cztery i pół razy tańsze od opalania benzyną, natomiast wydajność pod względem siły jest o 20 do 50 procent mniejsza przy nowym typie wozów. Po uwzględnieniu tej straty można ocenić, że 20 kg. węgla spełniają pracę 13 do 14 litrów benzyny.

Konstruktorem tego paleniska węglowego jest alzacki chemik Imbert, zaś pierwsze wozy zbudowała znana firma samochodowa francuska Berliet. Odbyto też już próby na znacznej przestrzeni.

Na razie wynalazek ten we Francji może mieć większe zastosowanie dla wozów ciężarowych, niż turystycznych, a to wskutek braku zorganizowanej tam produkcji i sprzedaży węgla drzewnego.

W Polsce, która ma własną naftę, sprawa ta jest mniej aktualną, choć nie pozbawioną również interesu.

Sensacyjny proces w Moskwie.

Fałszerz, szynkarz i handlarz żywym towarem został wysokim dygnitarzem sowieckim i — jeszcze lepiej kradł.

Moskwa, 23 lutego.

Dnia 27 lutego w Moskwie rozpocznie się proces znanego działacza politycznego i finansowego, b. szefa rządu republiki Dalekiego Wschodu, a ostatnio dyrektora banku przemysłowego w Moskwie — Tobelsona-Krasnoszczokowa. Osobnik ten, mając za sobą jak najbardziej skandaliczną przeszłość — fałszerza, defraudanta, szynkarza, handlarza żywym towarem, a także kilka wyroków sądowych, tem niemniej był przez bolszewików wysunięty na stanowisko szefa rządu republiki Dalekiego Wschodu, a po zlikwidowaniu tej ostatniej przeniósł się do Moskwy, gdzie zajął jedno z naczelnych stanowisk w komisarjacie skarbu, a następnie został z ramienia rządu sowieckiego dyrektorem banku przemysłowego.

Na tem stanowisku pędził on życie niezwykle hulaszcze, nawet jak na dygnitarza sowieckiego i nie zadawalniając się olbrzymią pensją i tantjemami dyrektora banku popełnił szereg nadużyć i defraudacyj powierzonych mu sum rządowych i prywatnych. Między innemi roztrwonił on znaczną część brylantów koronnych, powierzonych mu przez rząd sowiecki w celu wyekspedjowania zagranicę dla sprzedaży w Amsterdamie. Najbliższym jego pomocnikiem i pośrednikiem przy wszystkich tych aferach był brat jego — Jakób Tobelson, który pośredniczył między potężnym dygnitarzem sowieckim, a rozmaitymi aferzystami z pod ciemnej gwiazdy, płacącymi sowite „prowizje" za udzielanie niezwykle zyskownych dostaw, koncesyj i t. p.

Obaj bracia Tobelson zostali aresztowani jesienią roku ubiegłego, gdyż wykryła się afera sprzedaży brylantów koronnych, co naraziło Rosję na nieobliczalne straty.

Proces oczekiwany jest w Moskwie z natężoną uwagą i niechybnie będzie obfitować w sensacyjne rewelacje.

——o——

Lwowskie Tow. Akcyjne Browarów
zawiadamia Szanowną Publiczność,

ŻE PIWO EKSPORTOWE

lwowskie, jasne, 13-stopniowe,

cieszące się największym pobytem w Polsce,

nadeszło do Krakowa

i znajduje się w następujących lokalach:

- - - - - ANTONI HAWEŁKA - - - - -
Restauracja HOTELU POLLERA - - - -
Restauracja JÓZEFA KUCZMIERCZYKA
Restauracja HOTELU I KAW. ROYAL
- - - - - - oraz WENTZEL. - - - - - -

Specjalność! **Specjalność!**

Lwowski porter „Imperjal”

przewyższający najprzedniejsze wyroby zagraniczne **jest do nabycia** w oryginalnych butelkach **w łącznie w handlu**

Antoniego Hawełki w Krakowie.

ZAWIADOMIENIE.

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz? charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu Mk. 3 miljon. Osobiście przyjmuje od 12—7 p. p. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnemi protokółami naukowych towarzystw Warszawy świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek poczt.

Adres.

Warszawa, Psycho grafolog

SZYLLER - SZKOLNIK

Piękna 25 pokój 20. Telef. 506-09. 188

DROBNE OGŁOSZENIA

APTEKA w Obornikach poszukuje od 1 kwietnia młodszego asystenta lub zdolnej siły pomocniczej. Zgłoszenia uprasza się z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu. 205

NAUCZYCIELA domowego lub nauczycielki w starszym wieku poszukuje się zaraz do 12 letn. dziewczynki. Dominjum Głażewo, powiat Międzychód. 204

GOSPODYNI-KUCHARKI, obeznanej z chowem drobiu i prasowaniem sztywnej bielizny poszukuje się do pałacu. Wynagrodzenie równowartość 2 ctr. żyta. Oferty nadsyłać Majętność Kawęcin, poczta Krupocin, Pomorze. 206

NAUCZYCIELA lub nauczycielki egzaminowanej poszukuje się na wieś do 2 chłopców 7 i 9 lat. Zgłoszenia oraz warunki uprasza nadesłać: Sielińska, Wielki Buczek, poczta Rychtal-Kępińska. 207

DZIELNEJ KSIĄŻKOWEJ pracującej samodzielnie, obeznanej z wszelkiemi pracami biurowemi na stanowisko kierowniczki biura oraz ekspedjenta dekoratora pierwszorzędnej siły, mogącej się wykazać dobremi referencjami, poszukuje Hurtownia bławatów, Cz. Komaszewski, Starogard, Pomorze. 209

PRZYSTOJNA panienka, szatynka, lat 22, muzykalna, z dobrej rodziny ze wsi, średnie wykształcenie, gospodarna, z wyprawą i umeblowaniem kuchni, wyjdzie zamąż za przystojnego pana, dobrego charakteru, na stałej posadzie. Zgłoszenia listowne do Adm. „Gońca“ pod „Dobry charakter“. 208

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Franc. Bartyzel, podchor. 137

CHŁOPCZYKA przyjmę za własnego. Warunki: nie wyżej 2 lat, dziecię inteligentnych rodziców (może być i nieślubne) i zdrowe. Władysław Jaskułowski, Załucze Górne, poczta Załucze dworzec, wsch. Małopolska.

ZDOLNY i energiczny akademik poszukuje korepetycji. Ceny przystępne. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać wprost do Administracji Gońca Krak. pod „Dzielny“.

MŁODA inteligentna panna szuka posady do samodzielnego zarządu domem gospodarstwem, mająca wyższe wykształcenie, mogąca zająć się przytem wychowaniem dzieci. Zgłoszenia pod „W. Ka“. 164

ZAKŁAD FRYZYZJESKI przy najruchliwszej ulicy miasta kąpielowego dobrze zaprowadzony nowocześnie urządzony gaz, elektryka woda kanalizacja najnowsze aparaty dużo towaru perfumeryjno kosmetycznego grzebieni i wyrobów włosowych za równowartość 1.200 dolar. do sprzedania. Dla damskiego kopalnia złota Leon Kuźniak Inowrocław. 142

BIURALISTKA z kilkoletnią praktyką, inteligentna poszukuje zaraz posady w jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „638“. 165

UDZIAŁOWCA cichego z kapitałem 10 miliardów, lub czynnego jako członka zarządu z kapitałem 30 miliardów przyjmie poważne towarzystwo zapewniające solidną lokatę oraz poważne zyski. Zgłoszenia do „Par“ Poznań Fr. Ratajczaka 8, pod nr. 6133. 181

KSIĄŻKOWA rutynowana przyjmie zajęcie w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Zgłoszenia wprost do Adm. Gońca krak. pod „10“. 183

DOMEK rodzaj willi w Inowrocławiu w ładnem położeniu, 4 pokoje, kuchnia, pralnia, chlewy. Ogród owocowy około jednej morgi w cenie 1500 dolarów w polsk. markach. Zgłoszenia przyjmuje Adam Małkowski, Inowrocław, Luciana 19. 175

KTO PRAGNIE się ożenić lub wyjść za mąż, niech z zaufaniem zwróci się do firmy „Felicia“. Nowy Sącz, skrytka pocztowa 12 f. Dołączyć znaczki na odpowiedź. 148

KAWALER, lat 30, na dobrem stanowisku z braku znajomości poszukuje panienki skromnych wymagań, inteligentnej od lat 23 do 28. Cel matrymonjalny. Łaskawe oferty, ewentualnie z fotografją, którą pod słowem się zwraca, proszę nadesłać do Adm. „Gońca“ pod „Jerzy“. 201

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 180

MŁODZIENIEC z wykształceniem handlowem poszukuje posady handlowej. Łaskawe zgłoszenia pod „pracowity“ do Adm. Gońca. 140

TOKARNIE, HEBLARKI, PRASY, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe, PIŁY taśmowe, GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY, PRASY do dachówek, BECZKI żelazne, POMPY, OLIWĘ po zniżonych cenach poleca:

„PILOT“ Lwów, ul. Batorego L. 4.

Zdolnego i energicznego akwizytora,

poszukuje

ADM. GONCA KRAKOWSKIEGO.

KORZYSTNA OFERTA
DLA PP. URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Wobec stabilizacji **marki polskiej i unormowaniu się cen** postanowiliśmy **sprzedawać nasze towary** bławatne i **manufakturowe** (materjały ubraniowe, płótna, bieliznę, jedwabie itp.) **na długoterminowe raty,** przy **wpłaceniu małej** części gotówką. **Ceny konkurencyjne.** Druki, deklaracje i spis towarów z ostatniemi cenami, zniżonemi, wysyłamy natychmiast bezpłatnie po otrzymaniu adresu.

Nadsyłać: **Warszawa Główna Nr. 291 W. S. M.**

Tanio! Tanio! Tanio!

Nim masz zakupić coś z manufaktury na sezon wiosenny i letni, napisz wpierw do

NAJTAŃSZEGO W POLSCE ŹRÓDŁA MANUFAKTURY,

które **bezpłatnie** Ci wyśle swój najnowszy cennik, gdzie ceny są zniżone o 40%. Adresuj:

„ŹRÓDŁO MANUFAKTURY“ WARSZAWA EKSPEDYCJA S-to JERSKA 18 (b).

Departament VI. Wojsk Technicznych M. S. Wojsk.

ogłasza niniejszem

KONKURS

na dostawę większych ilości metali półszlachetnych, drutów i blach, asbestu, farb, ceraty, dermatoidu, fibry, kleju stolarskiego, lin stalowych i konopnych, końców bawełnianych, mydła szarego, papieru szklanego, płótna szmerglowego, płócien brezentowych, lnianych i tapicerskich, materjałów wulkanizacyjnych, rurek mosiężnych i miedzianych, skóry na sprzęgła, pasów skórzanych, ebonitu w laskach i płytach i innych materjałów technicznych. Szczegółowy wykaz zapotrzebowanego materjału jest do obejrzenia w Wydziale Wojsk Samochodowych w Warszawie, Franciszkańska Nr. 2, pokój Nr. 20, w godzinach od 9—10 do dnia 1 marca r. b., gdzie również zgłaszającym się będą udzielane bliższe informacje.

Sprzedaż drewna użytkowego Nr. IV.

Wydział leśnictwa sprzeda w drodze pisemnego przetargu drewno użytkowe z wyrębu 1923—24 z następujących majątków:

1) Zarząd majątku Nielub, poczta, stacja i powiat Wąbrzeżno, na linji kolejowej Jabłonowo—Toruń:

a) około 200 metr. sześc. użytkowego drewna dębowego (dłużyce). Długość od 3 m. w górę, minimalna średnica w odczubie 18 cm.;

b) około 275 metr. sześc. dłużyc sosnowych I—IV kl., przeważnie I—III kl. Stacja załadowcza około 6 km.

2) Zarząd majątku Trzciany, poczta, stacja i powiat Sępolno, na linji kolejowej Chojnice—Nakło: około 200 metr. sześc. dłużyc dębowych. Długość od 3 m. w górę, minimalna średnica w odczubie 18 cm. Stacja załadowcza 4 km.

Oferty składać należy osobno dla każdego zarządu leśnego, osobno za każdy rodzaj drewna w cenach jednostkowych we frankach złotych loco las. Drewno obejrzeć można za poprzedniem zgłoszeniem się w dotyczącym zarządzie.

Oferty składać należy w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na drewno użytkowe Nr IV“, osobno dla każdego zarządu do dnia 4 marca 1924 r. do podpisanego Wydziału Leśnictwa. Oferty muszą zawierać wyraźne oświadczenie, że kupujący przyjmuje warunki odnośnego zarządu za obowiązujące.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż samego dnia o godz. 12 w południe w lokalu Wydziału Leśnictwa. Oferenci związani są swemi ofertami do dnia 10 marca 1924 r. — Przybicie targu zastrzega się.

Warunki sprzedaży przeglądać można w podpisanym Wydziale Leśnictwa i odnośnym zarządzie, albo też mogą być nabyte po zapłaceniu kosztów porta.

Wydział Leśnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, Bydgoska 56.

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

1438

Kompletne odrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. Fabryka drutu i wyrobów drucianych

Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor“.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.